Nr. 99 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłatą wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 24-go sierpnia 1933 r.

Poco się sypie dziesiątki miljonów do dziurawego worka?

Państwowe zakłady przemysłu zbożowego są zupełnie bezsilne na rynku zbożowym

Niedawno czytaliśmy w czasopismach należących do BBWR wyrazy podziwu nad tem, ile to wysiłków dokonał rząd, a szczególnie Minister Przemysłu i Handlu, aby ochronić kartel przemysłu tkackiego od rozpadnięcia się. W razie rozpadnięcia kartelu rozpoczęłaby się wolna konkurencja, spadek cen na wyroby tkackie, a to z kolei zmniejszyłoby dochody wielu osób należących do uprzywilejowanej „elity". Cieszących się opieką i poparciem Ministerstwo Przemysłu i Handlu, karteli przemysłowych mamy w Polsce okrągło dwieście, a obejmują one zmowę cennikową nie tylko wszystkich gałęzi wielkiego i średniego przemysłu, ale także zmowę wszystkich wielkich firm handlowych, które wzajemnie gwarantują sobie olbrzymie dochody kosztem wyzysku wynędzniałego społeczeństwa.

Właściwie wolna konkurencja w Polsce nie istnieje, bo to co się dzieje wśród rolników, to gwałtowne wysprzedawanie się z wszelkich zapasów zboża pod wpływem szacunku egzekutorów podatkowych i wierzycielskich, **to już poprostu dziki poploch,** a nie żadna konkurencja, gdyż rolnicy, a w **szczególności większe obszary rzucają na rynek masy zboża, które dochodzi w niektórych okolicach do 9 zł. za 100 kg.**

Niestety ani Minister Przemysłu i Handlu, ani nikt inny nie troszczy się o to. że olbrzymia większość obywateli to jest rolnicy, stają się przedmiotem potwornego wyzysku, że staną wobec smutnej niemożliwości płacenia podatków i danin publicznych. Nikt także nie troszczy się na serjo o to, aby w należyty rozumny sposób uregulować gospodarkę rolniczą, byśmy nie mieli niektórych produktów za wiele, a drugich za mało. Wprawdzie rząd wyasygnował ze skarbu państwa zaliczki na kredyt zastawny (30 miljonów) i na akcję interwencyjną (25 miljonów zł.). Działalność tej pomocy rządowej, która ma być pokrytą przez nowe dodatki do podatków, została skrępowaną przez biurokrację, która myśli tylko o swoich dyjetach i tantjemach jako o okazji do podreperowania swego budżetu. Kredyt rejestrowy nie jest wcale wykorzystany przez rolników, bo oparty jest na takich warunkach, które mogą od razu zabić rolnika, a więc poprostu nieopłaca się. — Lepiej wypada sprzedać zboże za bezcen, niż korzystać z biurokratycznej łaski. Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, które potrafiły w ostatnich dwu tygodniach przednówku, gdy chłopi byli zagrożeni głodem, doprowadzić żyto do 28 zł., dziś, gdy egzekutor zagląda do komory, stają zupełnie bezradne i nie tylko przez zakupy interwencyjne nie wpływają należycie na cenę zboża, ale wprost dezorganizują rynek zbożowy, gdyż ta grupa dobrze płatnych urzędników bawi się tylko w handel zbożem, a to przy pomocy cudzych kapitałów, które płyną z kieszeni podatników. Cudze pieniądze i cudzą pracę zawsze jest łatwo zaryzykować.

Półurzędowa agencja „Iskra" ogłosiła wiadomość, którą umieścił sanacyjny „Kurjer Poranny". w artykule p. t. „Polityka rolna w roku przyszłym" że

„Obok akcji interwencyjnej prowadzona ma być akcja poparcia eksportu polskich zbóż i w tym celu utrzymany zostanie zwrot cel, przyczem stawki na 3 zboża chlebowe: żyto, pszenicę i jęczmień będą zrównane i wyniosą 6 złotych od 100 kg. Stawka na owies ma być utrzymana w dotychczasowej wysokości 4 zł od 100 kg.

W ciągu bieżącego roku gospodarczego 1932/33 w rolnictwie udzielono premij eksportowych na żyto i jęczmień w sumie blisko 22 milj. złotych".

Jedyna droga do naprawienia stosunków, to powrót pułkowników gospodarczych do koszar wojskowych i albo powrót do zupełnego liberalizmu gospodarczego czyli zniesienie karteli, albo też wykończenie korporacyjnej organizacji społeczeństwa aż do stworzenia kartelu rolniczego, który z koleji byłby zdolny do przeprowadzenia walki z kartelami przemysłowemi.

Musimy nareszcie wyjść z tego chaosu — „Wo wilde Kräfte sinnlos walten, kann sich kein Gebild gestalten". — Gdzie nieokiełznane siły ślepo działają, tam nie może powstać żaden rozumny twór".

Po zajściach w Małopolsce

Władze sądowe zakończyły wstępne dochodzenia w sprawie krwawych zajść w Ropczycach i innych miejscowościach Małopolski środkowej.

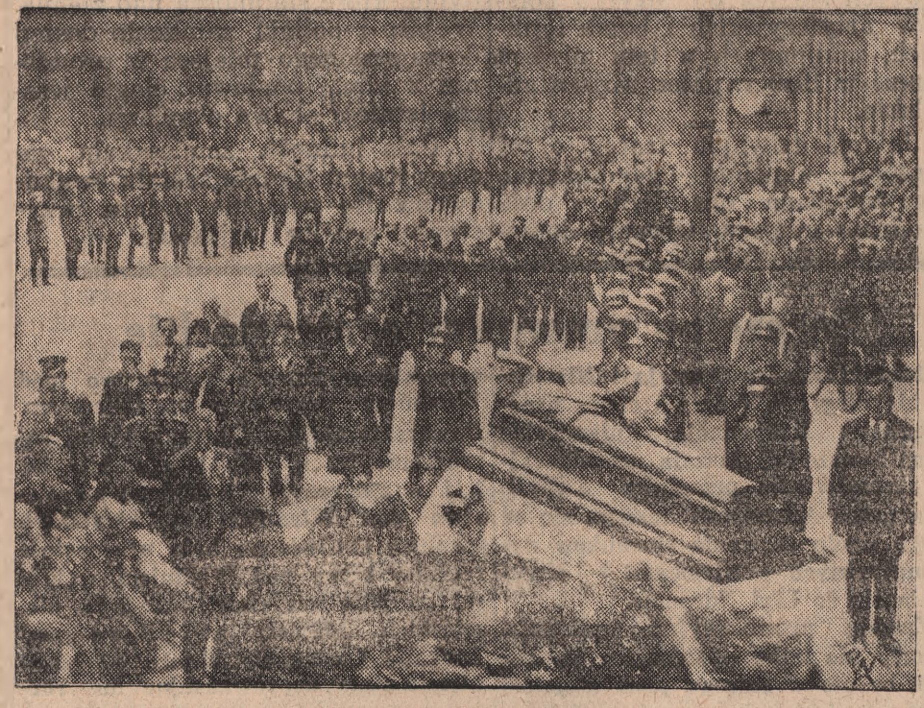
Niebawem zapaść ma decyzja, czy rozpatrzenie tych zajść przez sąd nastąpi w formie jednego procesu przed trybunałem krakowskim, czy też odbędzie się szereg spraw przed sądami grodzkiemi w poszczególnych starostwach.

W areszcie śledczym pozostaje jeszcze około 100 uczestników tych zajść. Część poszlakowanych o udział w nich zwolniono już za kaucją, lub oddano pod dozór policji.

Niedobór budżetowy w lipcu

Według sprawozdań ministerstwa skarbu dochody skarbu w lipcu dały 142.8 milj., wydatki zaś wynosiły 169 miljonów. Niedobór za lipiec wyniósł zatem 26,2 milj. wobec 24 milj. niedoboru w czerwcu.

Każdy więc miesiąc bieżącego roku budżetowego przynosi więc poważny niedobór. Nadzieje na większe wpływy skarbowe w okresie poprzednówkowym, okazą się również płonne, albowiem wobec katastrofalnego spadku cen na zboże, rolnictwo nie jest w stanie wywiązywać się z nadmiernych obciążeń podatkowych.



POGRZEB POSŁA JAPOŃSKIEGO W WARSZAWIE.

W czwartek w godzinach rannych odbył się uroczysty pogrzeb posła japońskiego przy rządzie warszawskim śp. Hirouki Kawai. Jak wiadomo, minister Kawai przeszedł na katolicyzm Na zdjęciu wynoszenie trumny z kościoła św. Krzyża.

Rząd przygotowuje obniżkę budżetu

W ministerstwach kończą się w obecnej chwili prace nad ustaleniem projektów preliminarzy budżetowych państwa na przyszły t. j. 1931/35 rok budżetowy. Jak słychać preliminarz budżetowy ma ulec znacznej redukcji. Między innemi ulec mają redukcji wydatki personalne, które wynoszą około połowy wydatków całkowitych państwa. Wobec powyższego wśród urzędników państwowych nastąpić mają redukcje.

„Skromna" odprawa dyrektora huty

Warszawska gazeta „A.B.C." donosi, że pewne przedstawicielstwo hutnicze na G. Śląsku, które znajdowało się pod nadzorem, wypłaciło usuniętemu naczelnemu dyrektorowi odprawę w wysokości pórocznej pensji. Ponieważ pensja tego żubra kartelowego wynosiła 112 tysięcy złotych miesięcznie, przeto pan dyrektor lekką ręką dostał powyżej 650 tysięcy zł.

Taką miljonową odprawę dostał p. dyrektor w chwili, kiedy niewypłacone płace robotnicze i urzędnicze zalegają za kilka miesięcy, w chwili kiedy codziennie redukuje się setki górników skazując ich na bezrobocie i nędzę.

Wśród robotników i urzędników huty panuje wielkie oburzenie.

„Korzyści" z konferencji londyńskiej

Jak obliczono w min. Spraw Zagranicznych, koszt pobytu delegacji polskiej na konferencji w Londynie wynosił **150 tysięcy złotych.**

Tyle „korzyści" dała gadanina w Londynie. Korzyści podobne odniosły i inne państwa uczestniczące w tej konferencji.

Co warta dla rolnictwa pomoc P.Z.P.Z.

Jedna z półurzędowych agencyj donosi: — „Ostatnie dwa dni przyniosły pewne uspokojenie na rynku zbożowym w Polsce. Nadmierna podaż żyta, jaka zaznaczyła się ostatniemi czasy, zmniejszyła się znacznie, co spowodowało pewną stabilizację ceny.

W kraju na targach i jarmarkach cena żyta utrzymuje się na poziomie **około** 12 zł. za 100 kg. (To ma być cena ustabilizowana — przypisek redakcji).

Państwowe zakłady zbożowe w dniach wielkiej podaży ziarna kupowały po przeszło 1000 wagonów żyta dziennie. Oznacza to około 20 pociągów dziennie. Ostatnie dni wykazały znaczne zmniejszenie podaży, która obraca się obecnie w granicach 200 wagonów dziennie.“

Przynajmniej szczerze i jasno. Bez owijania w bawełnę. Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego zakupywały około 1000 wagonów żyta dziennie, ale dopiero wówczas gdy ceny żyta „ustabilizowały“ się na poziomie „około“ 12 zł. za 100 kilogr. Wiemy dokładnie, że owe „około“ wynosi na wsiach 8 zł. za 100 kg.

Wtedy, gdy w pierwszym momencie pożniwnym ceny żyta zaczęły się chwiać, a następnie gwałtownie spadać, P.Z.P.Z. zachowywały się wówczas zupełnie obojętnie, nie przeciwdziałając katastrofie walącej się na rolnictwo. Dopiero gdy ceny spadły do 12 zł. u handlarzy, u których P.Z.P.Z. dokonuje zakupów zboża, a na wsi do 8—10 zł. za 100 kg. dopiero wtedy odważyły się P.Z.P.Z. rozpocząć skup żyta i zakupywano tego żyta po 1000 wagonów dziennie, po to, by na przednówku sprzedać go po grubo wyższej cenie.

Jak głosi komunikat wyżej cytowany, po tej akcji P.Z.P.Z. nastąpiło pewne „uspokojenie“ na rynkach zbożowych. Określenie stanu katastrofalnego rolnictwa, mianem uspokojenia i stabilizacji cen zbożowych, dokładnie określa jak ocenia się dzisiejsze położenie tego rolnictwa, i jak dalece sięga pomoc wielekroć obiecywana i przyrzekana. Co warta jest ta pomoc wykazała działalność P.Z.P.Z. w momencie gdy na wieś waliła się ruina.

Przed nową zmianą warty w pałacu Rady Ministrów

W Warszawie krążą pogłoski o nowych zmianach w rządzie i nowych redukcjach, które mają objąć 10 procent urzędników, tymrazem z pośród młodszych roczników.

Wśród zmian ministerjalnych na pierwsze miejsce wysuwana jest zmiana ministra spraw wewnętrznych i ewentualność ustąpienia płk. Pierackiego. Jak wiadomo, o możliwości jego dymisji mówiono jeszcze przed wakacjami. Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych ma go uchronić przed interpelacjami poselskiemi w szeregu drażliwych spraw, jak: sprawa morderstwa ś. p. magistra Chudzika, sprawa wadowicka, głośne zajścia w Małopolsce zachodniej itd. Tekę ministra spraw wewnętrznych — według pogłosek — objąłby płk. Prystor.

Uchodzi również za rzecz niemal pewną, że generał Sławoj-Składkowski ustąpi z ministerstwa spraw wojskowych i obejmie tekę ministra komunikacji. Co do ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego mówi się, że ma pozostać na swojem stanowisku aż do całkowitego ukończenia sprawy brzeskiej.

Jeden dziadek i 3.500.000 dziadów

Niedawno została zakończona rewolucja na Kubie. Wypędzono tam Prezydenta Machado, który chciał uszczęśliwiać kubańskich obywateli swoistemi sposobami, a wbrew ich woli. Przezornie zabezpieczył jednak przyszłość swoją i swojej elity przez potajemne wywiezienie 4 miljonów dolarów w złocie do banków zagranicznych. Obecnie sądy kubańskie ścigają go również za tajne mordy dokonane przez „nieznanych sprawców“.

Ponieważ cudze przykłady stanowią bardzo często dobrą naukę, przeto podamy historję kubańskiego dyktatora według relacji prorządowego warszawskiego pisma „Kurjera Porannego“, aby się ustrzedz, że mamy na myśli co innego. „Kurjer Poranny“ w artykule „Machado zły duch Kuby“ pisze:

W swojej przeszłości miał piękną kartę, jako jeden z bohaterów w walce o niepodległość Kuby w wojnie z roku 1895, pozatem polegano na jego talencie finansowym (Machado był bądź dyrektorem, bądź najgłówniejszym akcjonarjuszem wszystkich największych instytucyj finansowych i przemysłowych na Kubie). Szeroki program odbudowy gospodarczego życia Kuby, które po wojnie uległo ogromnemu zubożeniu, rysował przed ludnością wspaniałe perspektywy.

Chwila, w której obejmował swe rządy Machado była istotnie ciężką. Machado zaczął ratować upadający przemysł zaciąganemi raz po raz w bankach amerykańskich pożyczkami. Wkrótce trzy czwarte całego życia gospodarczego znalazło się w rękach ameryk. giełdziarzy i spekulantów, którzy niewiele dbając o potrzeby ludności kubańskiej, uprawiali tak korzystną dla siebie spekulację akcjami lokalnych przedsiębiorstw.

Rezultat okazał się opłakany dla ludności, natomiast stał się źródłem olbrzymich bogactw, nagromadzonych przez Machado i jego ministrów. Na ogólną cyfrę 3.500.000 ludności kubańskiej zarejestrowano na wiosnę tego roku miljon bezrobotnych. Lichwiarskie procenty, wpłacane bankom amerykańskim, zrujnowały ludność i przedsiębiorstwa. Rozpoczął się okres nieustającego wrzenia. Ludność zdała sobie sprawę z tego, że złym duchem Kuby jest Machado. W ciągu 8-miu lat jego prezydentury co roku wybuchało powstanie, dławione bezlitośnie przy pomocy specjalnie zorganizowanej policji „porry“, znienawidzonej nietylko przez ludność, ale i przez armję, która nie otrzymywała w przeciągu zgórą dwóch lat żołdu, zużytkowanego na utrzymanie wiernej prezydentowi „pretorjańskiej armji“.

I właśnie w chwili, kiedy ferment w armji kubańskiej zaczął wylewać się na zewnątrz, dni panowania Machado y Morales, — tak brzmi pełne nazwisko byłego prezydenta, — były już policzone.

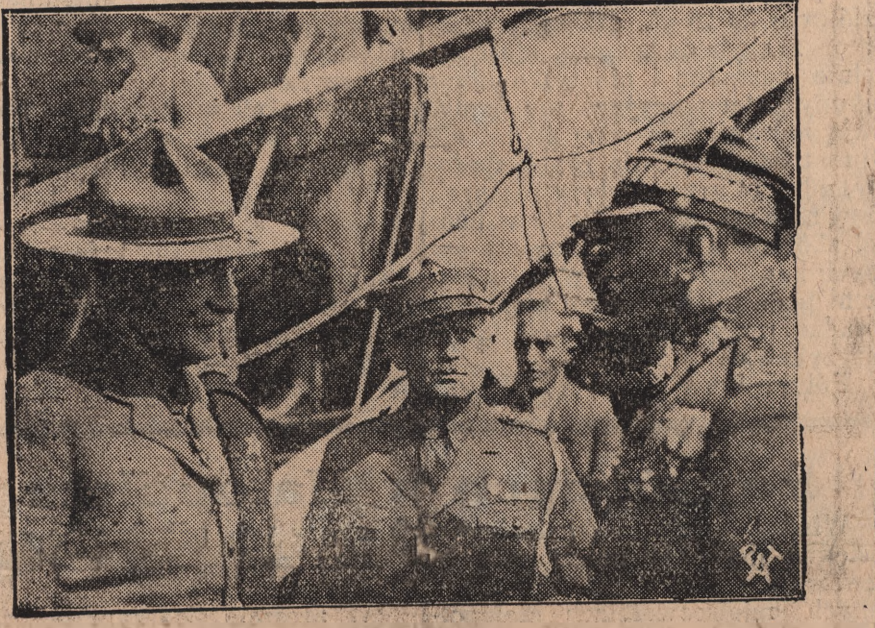
Kuba wstępuje w nowy okres. Wypracowany przez Roosevelta program gospodarczej odbudowy Kuby obejmuje cztery zasadnicze punkty: 1) Reformę rolną z przymusową parcelacją wielkich latyfundjów; 2) obniżenie wewnętrznego i zewnętrznego zadłużenia itd.

Jak widzimy „Kurjer Poranny“ umiał doskonale zauważyć przyczyny fatalnego położenia gospodarczego i politycznego... na Kubie, natomiast bliżej jego wzrok nie sięga. — Widocznie cierpi na starczą dalekowzroczność, chociaż po bezwzględnem wywłaszczeniu dawnego właściciela Fryzego, ma młodych i energicznych gospodarzy w osobach pani Hołowkowej i Stpiczyńskiego.

Konferencja 26 państw w sprawie eksportu i importu pszenicy

Na życzenie 4-ch wielkich państw eksportujących pszenicę, sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał na dzień 21 bm. konferencję 26 państw eksportujących i importujących pszenicę wśród których znajduje się Argentyna, Australja, St. Zjednoczone, Kanada, W. Brytanja, Niemcy, Francja, Polska, Włochy, ZSSR., Szwajcarja, państwa skandynawskie.

Konferencja będzie miała za zadanie zawarcie międzynarodowego porozumienia w sprawie zakupów i handlu pszenicą, w wykonaniu konwencji genewskiej z dn. 10 maja 1933 r. oraz w myśl zaleceń międzynarodowej konferencji gospodarczej.



GEN. BADEN-POWELL W GDYNI.

Do Gdyni przybył naczelny skaut świata gen. Baden-Powell. Świtę generała stanowią skauci angielscy w liczbie 700. Na zdjęciu powitanie gen. Baden-Powella przez wicemin. Spraw Wojskowych gen. Sławoj - Składkowskiego.

Pożar zapomnianej składnicy amunicji z czasów wojny

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w okolicy Lille we Francji nastąpił wybuch w wojskowej składnicy amunicji. Tymczasem jak się okazuje wybuch ten nie nastąpił w wojskowej składnicy, lecz w starym podziemnym składzie nienadających się już do użytku pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych, zakopanych w tem miejscu jeszcze w 1919 r. przez wojska angielskie.

Jakimś dziwnym trafem o tej amunicji zupełnie zapomniano, gdyż zakopana ona była w dość odludnem miejscu. Obecnie dopiero, kiedy wybuchł w tajemniczy sposób ten niezwykły podziemny pożar, przypomniano sobie o istnieniu zapomnianego składu amunicyjnego. Ogień ten rozszerza się bezustannie i o jego istnieniu bowiem świadczą olbrzymie kłęby dymu, które się unoszą nad ziemią. Wojsko i policja zamknęło dostęp do zagrożonego miejsca w promieniu 2 klm., ponieważ ciągle jeszcze istnieje obawa eksplozji.

Cała ludność, zamieszkała na zagrożonym terenie została ewakuowana. Do gaszenia pożaru przystąpiły władze wojskowe.

Bezczelne prowokacje niemieckie

Stosunki między Austrją i Niemcami nie uległy w dalszym ciągu uspokojeniu. Radjostacje niemieckie wciąż jeszcze wygłaszają prowokacyjne przemówienia przeciwko Austrji. Cała prasa Austrjacka domaga się od swego rządu zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami i odniesienia się do Ligi Narodów.

Zresztą prowokacyjnie występują Niemcy nie tylko w stosunku do Austrji, bo oto w szeregu pism niemieckich w związku z rocznicą odsieczy i wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez króla naszego Jana III-go Sobieskiego pod Wiedniem, ukazały się artykuły w których zwycięstwo pod Wiedniem przypisywano... Niemcom. Bawarski minister kultury wydał zarządzenie by w dniu 11 września br. t. j. w 250 rocznicę polskiego zwycięstwa pod Wiedniem w wszytskich szkołach obchodzoną była uroczystość rocznicy bitwy pod Wiedniem, w której „wojska wszystkich szczepów niemieckich odniosły zwycięstwo nad Turkami i odsunęły najazd od ziem niemieckich, doprowadzając do rozszerzenia się sfery wpływów niemieckich na wschód.

Tym wszelkim prowokacjom niemieckim niema końca.

Wadliwe funkcjonowanie Komisyj Odwoławczych

Stale dają się słyszeć utyskiwania na wadliwe funkcjonowanie Komisyj Odwoławczych do spraw podatku dochodowego. Działalność tych Komisyj nie bywa pomocą w zabiegach odwoławczych zainteresowanych płatników. Braki, jakie ujawniają prace tych Komisyj, we dle jednolitej opinji, streszczają się głównie do 2 wypadków. Po pierwsze odwołania motywujące w przeważnej ilości wypadków palące sprawy finansowe i broniące się przed zbyt wygórowanym wymiarem, rozpoznawane są prawie z bardzo znacznem opóźnieniem, powtóre sposób załatwiania odwołań nie daje żadnej gwarancji rzeczowego ich załatwienia.

Opóźnienie w rozpoznawaniu odwołań dochodzące niekiedy do 2 lat, naraża płatników na dotkliwe straty, w razie uznania ich pretensji za słuszne i uzasadnione. Tem bardziej, że niesłusznie pobrane od płatników kwoty podatku dochodowego, podlegające zwrotowi na mocy decyzji Komisji Odwoławczej nie są oprocentowane, podczas gdy urzędy podatkowe za każde opóźnienie płatności pobierają wysokie odestki za zwłokę.

Drugim wielkim brakiem Komisyj Odwoławczych jest sam sposób urzędowania względnie załatwiania podań. Zdarza się bowiem, że na jeden dzień wyznaczone bywają setki, a nieraz tysiące spraw do rozpatrzenia, których rozpatrzenie na jednem posiedzeniu jest fizycznem niepodobieństwem. Każdy z odwołujących się do Komisji płatników ma przedewszystkiem prawo mniemać, że sprawa jego rozpatrywana będzie indywidualnie i że przy wydawaniu decyzji Komisja choć częściowo wniknie w istotny stan jego interesów, nawet gdyby miała argumenty przezeń przytaczane uznać za niewystarczające i odrzucić. Tymczasem procedura rozpatrywania odwołań płatniczych jest wyraźnem zaprzeczeniem tego naturalnego prawa odwołującycb się i stwarza przykrą dla podatników świadomość, że t. zw. rozpoznawanie spraw przez Komisje Odwoławcze, jest niczem innem, jak czczą formalnością, i że los odwołań jest zgóry przesądzony.

Tego rodzaju procedura załatwiania odwołań podatków, jest sprzeczna z istotnem powołaniem Komisji Odwoławczych, z drugiej zaś strony takie „hurtowe" oddalanie odwołań, wnosi w szeregi podatników rozgoryczenie i złe nastawienie w stosunku do urzędów skarbowych.

Jak przed niedawnym czasem oświadczył minister skarbu, czynione są starania w kierunku usunięcia tych wielkich braków w sposobie załatwiania spraw przez Komisje Odwoławcze, dobrzeby więc było, gdyby nie skończyło się na samem tylko oświadczeniu, a gdyby rzeczywiście Komisje Odwoławcze zaczęły odwołanie traktować rzeczowo.

Urodzaje tegoroczne

Pierwsze omłoty żyta z tegorocznych zbiorów wykazały nadspodziewany urodzaj. Jak wynika z raportów nadesłanych do ministerstwa rolnictwa, w większej części kraju urodzaje są lepsze od średnich. W wielu wypadkach są tak wielkie, że podobnych nie notowano od dziesiątków lat.

Zbiór jęczmienia — średni. Na urodzaju jęczmienia zaciążyły znacznie chłody kwietniowe. Owies obrodził mniejwięcej jak w roku poprzednim; zaszkodziły mu poważnie susze.

Natomiast bardzo dobrze zapowiadają się ziemniaki, o ile nie zaszkodzi im panująca do niedawna susza.

Urodzaj owoców nie zapowiada się pomyślnie zarówno jakościowo jak ilościowo skutkiem wystąpienia w r. b. wielkiej ilości chorób i szkodników.

Odciążenie gmin

Wśród opracowanych przez komisję dla usprawnienia administracji projektów reorganizacyjnych na uwagę zasługuje projekt odciążenia gmin od nadmiaru czynności, zlecanych gminom przez władze państwowe. — Nadmiar tych czynności wywołje ogromny wzrost kosztów administracyjnych. Komisja projektuje zwolnienie gmin z obowiązku przeprowadzania czynności statystycznych, ściągania rat ogniowych, doręczania zawiadomień sądowych, utrzymywania aresztów gminnych itp. czynności, wymaganych przez rozmaite urzędy państwowe i instytucje publiczno-prawne.

W uzasadnieniu swojego projektu komisja wskazuje, iż gminy prowadzą obecnie 101 stałych rozmaitych ewidencyj statystycznych, nie licząc nadzwyczajnych zapytań ze strony władz państwowych. Odciążenie gmin z tych czynności pozwoli na zmniejszenie aparatu administracyjnego i redukcję budżetów gminnych.



WYWCZASY PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.
Pan Prezydent Rzeczypospolitej na przejażdzce kajakiem po Pilicy w swej letniej rezydencji w Spale.

Do Pisarzy i Poetów Ludowych

Wobec licznych zgłoszeń napływających na ręce podpisanego, na skutek poruszonej w prasie ludowej sprawy założenia Związku Literatów Ludowych, komunikujemy zainteresowanym, a zwłaszcza, początkującym P. T. Kolegom po piórze, co następuje:

1) Według projektowanego Statutu Związku Lit. Lud. każdy początkujący, a zatem mniej znany, literat chłopski, chcący zostać przyjętym do Związku w charakterze członka czynnego, winien przy zgłoszeniu pisemnem przedłożyć kilka własnych oryginalnych utworów literackich, czy artykułów, świadczących o jego indywidualnych zdolnościach (które w miarę dalszej pracy rozwinięte być mogą). Mają to być albo wydania książkowe, albo też pojedyńczo w prasie drukowane utwory. Na tych ostatnich zaznaczyć należy tytuł oraz daty pism, które je drukowały.

Bez powyższych danych zgłoszenia rozpatrywane nie będą, jako, że zgłaszający się są dla ogółu nieznani.

2) Po ukonstytuowaniu się Zarządu Związku, zgłoszający się obecnie — o ile uczynią zadość warunkom pod 1) — zostaną o przyjęciu pisemnie powiadomieni.

3) Do Związku Lit. Lud. w charakterze członków czynnych przyjęci być mogą tylko synowie wsi, obywatele polscy, bez względu na stopień wykształcenia, obecny stan i zawód, o ile tylko życie i prace ich świadczą o ich szlachetnem i wielkiem umiłowaniu chłopa, jego doli — niedoli i wszystkiego, co tchnie duchem wsi — dla lepszego Jutra i szczęścia Ojczyzny.

4) Wychodzimy bowiem z założenia, że literatury chłopskiej, któraby mógł czytać i rozumieć chłop, nie stworzy nikt inny, jak tylko krew z krwi chłopskiej, synowie wsi, którzy wzrośli w jej nędzy i łzach — którzy jedynie rozumieją potrzeby, bóle i życie ludu!

Wielkie zatem otwiera się pole do działania dla wszystkich braci z pod słomianych strzech, który czują w swej głębi „iskrę Bożą" zbudzoną pańszczyźnianym batem, a wykarmioną łzami miljonowej rzeszy chłopskiej.

5) Wzywamy jeszcze raz wszystkich pisarzy i poetów ludu do nadsyłania swych zgłoszeń, podania ścisłych adresów — oraz upraszamy wszystkie życzliwe nam czasopisma ludowe o bezzwłoczne przedrukowanie niniejszego komunikatu.

za Grono Pisarzy i Poetów Ludowych:
WOJCIECH BREOWICZ.

Adres dla zgłoszeń: Wojciech Breowicz, Krosno, wojew. Lwowskie.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego.
Opracował Ignacy Zniński 65

Waligóra patrzał obłąkanemi oczyma. Podżupan chciał iść do ognia dla ugaszenia, pchnął go i obalił na ziemię.

— Straże u wrót, u furty, na wały! Żywa żeby mi nie uszła dusza... Ognia na cztery rogi!

Wtem ks. Żegota padł na kolana przed nim ze złożonemi rękami.

— Panie, zlituj się!

— Niemców mi daj! — odparł, przystępując, stary.

— Nie wiem, gdzie są! — wyjęknął ksiądz z pokorą.

— W pogoń! koni! — zawrzeszczał, miotając się, stary.

I, jak stał, sam naprzód się rzucił do stajni. Potłuczony Telesz pobiegł za nim; co żyło odbijało wrota, chwytało konie i leciało z zamku na pola.

Zaczęło dnieć, gdy pierwsi ludzie, znużeni, konie prowadząc w rękach, powracać zaczęli.

Waligóry nie było.

Dzień bielał coraz jaśniej. Parobcy ściągali się ciągle, powrócił Telsz, wszyscy ścigali nadaremnie. Jeden Mszczuj nie powracał.

Z kaplicy zadzwoniono na mszę. Dźwięk dzwonka tego przebudził Halki. Były nawykłe być mu codzień posłuszne: wstały drżące i ująwszy się za ręce, poszły do ołtarza.

Ks. Żegota odprawiał mszę ze spokojem powszednim.

Wieczór już był, gdy Telesz się pokazał we wrotach zamkowych; jechał zwolna na koniu, za nim na noszach z gałęzi czterech ludzi dźwigało ciało, czy trupa Waligóry. Stary miał głowę krwawą i piersi poranione... nie od gałęzi i upadku, ale od ostrego miecza. Żył jeszcze, dyszał — milczał.

Zaniesiono go na posłanie i baby przyszły go obmywać i okładać rany. Halki przybiegły z płaczem do ojcowskiego łoża. Uczuł je przychodzące, bo oczy otworzył; nie rzekł nic, pierś tylko żywiej się poruszać zaczęła. Dał z sobą czynić, co chciano.

Kto go ranił, Telesz nie wiedział; znalazł go w lesie leżącego na ziemi, krwawego. bez przytomności.

Jednego dnia zrana Telesz przywlókł się wcześniej, niż zwykle. Stanął u łoża, Waligóra spał jeszcze. Wpatrzony w tego pana, którego nawykł był słuchać skinienia, obezwładnionego i niemego, stary podżupan, co przy nim wiek przeżył, począł po cichu płakać.

Wtem Mszczuj otworzył oczy, przetarł je i sparłszy się na rękach, usiadł. Podniósł głowę ku Teleszowi...

— Idź! — odezwał się głosem dawnym — księdza mi wywież stąd precz... dać mu ziemię i dworek na Zawałach... postawić kaplicę. Niech go nie widzę więcej — idź, żeby go tu nie było. Nie czyń mu nic. Sługą Bożym był, ale nie moim. Pan Bóg obronił mnie.

Nazajutrz po wywiezieniu ks. Żegoty, który, płacząc, starą swą kaplicę, domek i Dobrucha, przy niej zostającego, opuścił, zjawił się u wrót Kumkodesz z Krakowa. Telesz poszedł z obawą o nim oznajmić.

— Czego oni jeszcze chcą ode mnie? — zamruczał Mszczuj — wszakżem niespełna życie dał, a może więcej, niż życie?

Wpuszczono Kumkodesza, który znowu miał twarz dawną, wesoła, rozumną a spokojną.

— Ojciec nasz przysłał mnie do Miłości Waszej — odezwał się — z błogosławieństwem i za jęzkiem. Długo o was nie mieliśmy wieści żadnej... dopiero parę dni temu zasłyszeliśmy, że Pan Bóg szczęśliwie was do domu przywiódł.

10-lecie portu w Gdyni

W niedzielę, 13 sierpnia br., minęło 10 lat od chwili, gdy do portu gdyńskiego zawitał pierwszy statek morski z ładunkiem towaru. Był to francuski okręt „Kentucky" o pojemności około 7 tysięcy tonn.

Port gdyński w 1923 r. składał się z prowizorycznego mola, osadzonego na palach, oraz małego łamacza fal, zaś urząd morski handlowy, poprzednik dzisiejszego urzędu morskiego, znajdował się w Wejherowie. Kapitanat portu mieścił się w mizernej chatce.

Wywóz zboża zagranicę

W ostatnim miesiącu ubiegłej kampanji rolniczej 1932/33 roku, to jest w lipcu br., wywieźliśmy zagranicę 54,621 kwintali pszenicy wartości 1.184 tys. zł., żyta 208.609 kwintali wartości 2,521 tys. zł., jęczmienia 16.369 kwintali wartości 223 tys. zł., wreszcie owsa 16.389 kwintali wartości 251.000 zł.

Spożycie w Polsce

Według obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych stan spożycia wewnątrz kraju w roku zeszłym przedstawiał się następująco:

Polski monopol tytoniowy sprzedał na rynku wewnętrznym swych wyrobów na sumę 552.453.000 zł.

W tym samym czasie państwowy monopol spirytusowy sprzedał 100%-wego spirytusu 22.808.000 litrów, monopol zapałczany sprzedał 107.000 skrzyń po 5000 pudełek zapałek w każdej. Konsumcja kwasu octowego w 1932 r. wyniosła 585.000 kg, drożdży — 7.965.000 kg, ryżu — 32.768.000 kg. Cukru w roku zeszłym Polska skonsumowała 293.000 ton. W tym samym czasie ubój bydła rogatego wyniósł 486 tysięcy ton, trzody chlewnej — 521.000 ton.

Najbliższe raty pożyczek zagranicznych

Ministerstwo skarbu przygotowuje obecnie spłatę procentów i rat amortyzacyjnych od długów państwowych. Na czoło tych zobowiązań wysuwa się płatna rata w październiku wraz z odsetkami pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927, w wysokości 1.395.000 dolarów (około 9 milj. zł.). W dniu 1 października przypada również płatność raty pożyczki zapałczanej w sumie 1.178.000 dolarów (ok. 7 i pół milj. złotych). Wreszcie w październiku przypada płatność raty i procentów od 6 proc. pożyczki dolarowej w wysokości 587.000 dolarów (około 3 i pół milj. zł.).

Połowy ryb w lipcu

W miesiącu lipcu złowiono ogółem 286.580 kg ryb wartości zł 123585, w tem płastug 235.300 wartości zł 90.650, węgorzy 7.650 wart. 13.700 zł; wzgorzy 22.000 wartości 8.800 zł, wątłuszy 12.970 wartości 2.600 zł i innych 8,660 wartości 7.765 zł.

Z całkowitych połowów 30.800 kg ryb dostarczono do wędzarń, 15[illegible]000 kg wywieziono do Gdańska i resztę tj. 102.780 kg rozsprzedano na rynkach wybrzeża. Pogoda w ciągu ubiegłego miesiąca naogół sprzyjała rybakom. Handel rybami morskiemi w ciągu miesiąca lipca nie odznaczał się większem ożywieniem.

Ameryka niszczy bawełnę

Wobec olbrzymiej nadwyżki zbiorów bawełny, korporacja producentów bawełny postanowiła dla podtrzymania ceny zniszczyć 30½ nowych zbiorów.

Sprawa warszawsko-gdyńskiej panamy

Proces St. Piłsudskiego o podział łupów

Skarb państwa wystąpił przeciwko firmie „Budownictwo i Przemysł", na czele której stał St. Piłsudski, a która to firma dostała bez przetargu wszystkie roboty przy budowie gmachu centralnego telefonów w Warszawie, o zwrot **700.000 zł.** Firma ta przez swoją nieudolność, niedbalstwo i nieoględność naraziła skarb państwa na duże straty.

Ze swej strony, właściciele tejże firmy, występują ze skargą przeciwko skarbowi państwa, domagając się wypłacenia zaległych kwot, które sięgają do 1 i pół miljona zł. Firma powołała wielu świadków. M. in. stanie przed sądem inż. Ruszczewski, który przebywa w więzieniu mokotowskiem.

Łącznie z temi sprawami sąd będzie rozpatrywał jeszcze jedną, a mianowicie skarży St. Piłsudski niejakiego inż. Zawadzkiego o przewłaszczenie.

St. Piłsudski i jego wspólnicy otrzymywali wielkie sumy ze skarbu państwa tytułem zaliczek i za te pieniądze nabyli duże place w Warszawie i Orłowie nad morzem, gdzie pobudowali sobie luksusowe wille. **Aby ukryć te transakcje, prawo własności przepisywali właśnie na inż. Zawadzkiego, który obecnie wykorzystuje sytuację i nie godzi się na polubowny podział zapisanego na jego nazwisko majątku.**

Sprawy te mają być rozpatrywane w pierwszej połowie września b. r.



Z REWOLUCJI NA KUBIE.
Demonstrujących przeciwników b. prez. Machados ostrzeliwują jego ostatni zwolennicy karabinami maszynowymi, przyczem przeszło 30 osób zostało zabitych a 100 rannych.

Ogromna powódź w Chinach

W Północnych Chinach wskutek gwałtownych deszczów wezbrały wszystkie rzeki. Jedna z największych zwana Żółtą Rzeką, wylała w promieniu kilkunastu kilometrów, wskutek przerwania tamy. Fala posuwała się tak gwałtownie w głąb kraju, że tysiące rolników nie zdołało się ocalić. Setki osad i wiosek jest zalanych. Według dotychczasowych obliczeń, w nurtach wezbranej rzeki zginęło 5 tysięcy osób.

Ucieczka więźniów politycznych z Niemiec do Polski

W rejonie Rokówka pruska straż graniczna postrzeliła b. niemieckiego posła socjalistycznego, Wilholza, który zbiegł z obozu koncentracyjnego w Warmen, gdzie go od kilku miesięcy trzymali hitlerowcy. Rannego Wilholza, który zdołał przedostać się do Polski, umieszczono w strażnicy granicznej.

Pozatem na granicy polsko-pruskiej polska straż graniczna zatrzymała kilku zbiegów z pruskich obozów koncentracyjnych. Mimo strzałów ze strony pruskich funkcjonarjuszów granicznych, przedostało się na terytorjum Polski trzech zbiegów politycznych z obozu koncentracyjnego w Gołdapie.

Ameryka buduje serję gigantycznych samolotów

W miejscowości nadmorskiej Ancosta w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbywają się obecnie w tajemnicy próby nowego olbrzymiego amerykańskiego hydroplanu, którego przeciętna szybkość ma wynosić 230 klm. na godzinę. Hydroplan ten może zabrać ze sobą 2.000 kg bomb i za jednym zamachem przelecieć Ocean Spokojny lub Ocean Atlantycki.

Stany Zjednoczone zamierzają wybudować większą ilość hydroplanów tego typu. Koszta każdego z nich wynosiłyby około półtora miljona złotych. Eskadra złożona z tych samolotów ma właśnie przelecieć do Europy, tytułem rewizyty za rajd generała Balbo.

Reorganizacja loterji państwowej

W najbliższym czasie w organizacji Loterji Państwowej nastąpią poważne zmiany. Najpoważniejszą zmianą będzie wprowadzenie 4 klas ciągnienia zamiast dotychczasowych klas 5-ciu. Pozatem zostanie przyspieszone tempo ciągnień, przez co w ciągu roku będą urządzone 3 loterje po 4 klasy, a nie jak dotychczas 2 loterje po 5 klas.

We wszystkich 4 klasach zwiększona zostanie znacznie ilość wygranych.

829 nowych oficerów w armji polskiej

Dziennik personalny min. spraw wojskowych przyniósł zarządzenie Prezydenta o mianowaniu podporucznikami 829-ciu absolwentów szkół podchorążych.

Najwięcej mianowano nowych oficerów w korpusie piechoty, bo 510-ciu. W korpusie artylerji mianowano podporucznikami 128 osób, w kawalerji 110, w lotnictwie 63, w korpusie oficerów łączności 47, w korpusie oficerów inżynierji i saperów 43, w korpusie sanitarnym 21 i w marynarce 17.

Wicewojewoda i starostowie witają cudownego rabina

W Bełzie, takiem sobie podłem miasteczku małopolskiem, urzęduje „cudowny rabin" Aron Rokach. W tych dniach „potrzebował un wyjechać" na kurację do Tatarowa w Karpatach, a gazety małopolskie podają bliższe szczegóły:

Cadyk przyjechał tu w specjalnym wagonie kolejowym. Podróż jego od Bełza aż do Tatarowa była jednem pasmem owacyj. Na każdej stacji oczekiwały go tysiączne rzesze wiernych. Staczali formalne walki, by dostać się jak najbliżej jego wozu. Ponieważ cadyk jest bezwzględnie oddany obozowi „sanacji" i wpływa w tym kiernuku na swych wiernych — przeto witali go na większych stacjach również i przedstawiciele władz rządowych. **We Lwowie przybył na jego spotkanie wicewojewoda i wielu wyższych urzędników. Licznie skonsygnowana policja ledwo mogła powstrzymać napór fanatyków".**

Nagłe zniknięcie jeziora

W hrabstwie Sligo w Irlandji w ciągu jednej nocy znikło z powierzchni ziemi jezioro wielkości czterdziestu akrów. Na wyschłem dnie pozostały masy nieżywych ryb. Świst powietrza, dążącego do zapełnienia powstałej pod powierzchnią nowej próżni, był słyszany w promieniu pół mili od zaginionego jeziora.

Według przypuszczeń jezioro znikło z powodu utworzenia się w tem miejscu wielkiego podziemnego zbiornika wody.

* PO UKOŃCZENIU najpilniejszych prac żniwnych w polu, troską każdego być winno, by zapisać sobie na miesiąc wrzesień „Gazetę Grudziądzką“. Pamiętać trzeba, że w pierwszych dniach września dodamy do „Gazety Grudziądzkiej“ II-gi tomik „Adwokata i Doradcy Domowego“.

Pozatem pamiętać winniśmy o tem, że im silniejsze są dążenia sanacji, zmierzające do zniszczenia „Gazety Grudziądzkiej“, tem silniejsza powinna być pomoc ze strony Czytelników. A pomoc ta będzie najskuteczniejsza, gdy postaracie się o nowe szeregi czytelników „Gazety Grudziądzkiej“.

Do tych, którzy mimo próśb i upomnień naszych zalegają jeszcze z zapłatą, zwracamy się o uregulowanie tych zaległości.

BACZNOŚĆ SOKOŁÓW PODLASKI!

W dniu 27 sierpnia br. odbędą się w Justynowie gm. Grochów wielkie Dożynki Ludowe przy udziale działaczy ludowych. Początek o godz. 15 min. 30. Dojazd z Sokołowa lub Węgrowa szosą do wsi Grochów, następnie boczną drogą półtora kilometra. Prosimy o liczne przybycie. W razie niepogody — Dożynki odbędą się dnia 3 września br.

WIECE STRON. LUDOWEGO.

Lubartów. — W dniu 25 sierpnia br. odbędzie się w **Czemiernikach** wiec Stron. Lud. z udziałem pp. posłów Paca Konstantego i Kotarskiego Jana. Chłopi okolicznych gmin — stawcie się licznie!

Lublin. — W dniu 26 sierpnia br. odbędzie się wiec Stron. Lud. w **Chmielu**, gm. Piotrków, z udziałem p. posła Paca Konstantego, posła Kotarskiego Jana, ob. Chrząstowskiego Wład. i ob. Myszaka.

KURS STRON. LUD.

KALISZ — W dniu 27 sierpnia br. odbędzie się w Godzieszach kurs społeczno-polityczny z udziałem posła Brodackiego i innych.

ZJAZDY POWIATOWE.

SUWAŁKI — W dniu 27 sierpnia br. o godzinie 1-szej po południu odbędzie się we wsi Krzywólka Zjazd Statutowy Stronnictwa Ludowego.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 21-go sierpnia 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica n.	19,00-19,50	18,00-18,50
Żyto stare	—,——,—	—,——,—
Żyto nowe	14,50-15,00	14,00-14,50
Jęczmień	14,00-14,50	13,00-14,00
Jęczmień browar.	—,——,—	14,00-14 50
Owies	13,00-14,00	10,50-11,00
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	32,00-34,00
„ nowa	37,00-40,00	—,——,—
żytnia 65%	27,00-28,00	21,75-22,00
Otręby:		
pszenne	10,00-11,00	8,00- 8,75
żytnie	7,50- 8,00	8,50- 9,00
Rzepak	34,00-35,00	32,00-33,00
Groch polny	22,00-25,00	—,——,—
Kuchy rzep.	13.50-14,00	—,—— ,—
Kuchy lnian.	17,50-18,50	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,—- ,—	1,70- 1.90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	29,80
1 dolar amerykański	zł	6,55
100 franków francuskich	zł	35,05
100 franków szwajcarsk.	zł	173,25
100 franków belgijskich	zł	124,30
100 koron czeskich	zł	25,40
100 guldenów gdańskich	zł	173,50
100 marek niemieckich	zł	212,75
Gram czystego złota	zł	5,92

Wiadomości bieżące

Czwartek. 24 sierpnia 1933 r.
Czwartek: Bartłomieja ap. W. sł. 4.32; zach 6 43 Wsch. księż. 8,49; z 19,47
Piątek: Ludwika kr. Wschód sł. 4,34 zach. 6,41 Wsch księż. 10,10; z.20,10.
Sobota: NM . Jasnog. Wsch. sł. 4,36; zach. 6,38 Wsch. księż. 11,36; z.20,19.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.**

Województwa centralne

UROCZYSTOŚĆ 250-LECIA NMP. LEŚNIAŃSKIEJ.

W święto Wniebowzięcia NMP. miejscowość Leśna na Podlasiu obchodziła uroczyście 250-tą rocznicę cudownego ukazania się Matki Boskiej Leśniańskiej.

Uroczystość zaczęła się nieszporami w dniu 14 bm. odprawionemi w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa i tłumów wiernych przez J. E. ks. biskupa dr. Henryka Przeździeckiego. Najświętszy Sakrament był wystawiony przez całą noc, a kościół rzęsiście oświetlony. O północy rozpoczęła się „Godzina Święta“ z kazaniem.

Na uroczystości przybyły tysiączne masy wiernych z najodleglejszych miejscowości Podlasia.

DWA TRUPY ROZPRAWY NOŻOWEJ.

W miasteczku Proszowicach pow. miechowskiego na tle porachunków osobistych wynikła sprzeczka między kilku parobkami wiejskimi, przybyłymi do Proszowic z okazji święta. — Początkowa kłótnia zamieniła się w bójkę na laski, a ta następnie w krwawą rozprawę nożową, w wyniku której zostali zabici Stanisław Badach, mieszkaniec wsi Poborowic i Kajetan Pluta ze wsi Karwin. Sprawcami zabójstwa są Marceli Solarz ze wsi Koniusza i Stanisław Machnik z Gnatowic. Krwawa ta rozprawa, która rozegrała się na oczach wielu świadków, wywołała wielkie poruszenie. Sprawców morderstwa aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Odpowiedzi Redakcji.

= WPan Kamysz Piotr, Szczytniki. Abonament na WPan opłacony do 1. 2. 34 r.

= WPan Majewski Antoni, Brąszewice. Abonament opłacony do 15. 10. 33 r.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE WIELKIEGO PRZEMYSŁOWCA.

Z polecenia sędziego śledczego aresztowano w Warszawie wielkiego przemysłowca Oppena, który jest dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa trudniącego się dostawą i impregnowaniem podkładów kolejowych. — Aresztowany Oppen wmieszany jest w sprawę o łapownictwo.

Aresztowanie to stanowi zrozumiałą sensację w kołach przemysłowców drzewnych, a także w sferach wielkich kapitalistów polskich i zagranicznych, związanych z naszym rynkiem.

JACZEJKA KOMUNISTYCZNA GNIAZDEM ROZPUSTY.

Policji kaliskiej udało się ująć pięciu komunistów żydów, w momencie, gdy znęcali się nad 17-letnią żydówką Szyfrą Ptasińską. Wymieniona chciała wstąpić do partji komunistycznej, do czego draństwo żydowskie postawiło warunek, by Ptasińska była im uległą. Odmówiwszy temu warunkowi, łotry komunistyczne napadli na nią i mocno ją poturbowali. Jak wykazało śledztwo, organizacja komunistyczna w Kaliszu była gniazdem rozpusty.

SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED LICYTACJĄ.

Właściciel cukierni „Paryżanka“ w Tomaszowie Mazowieckim Otto Zajdler, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną rozpaczliwego kroku był krytyczny stan finansowy i stała groźba licytacji za długi skarbowe. Denat już od dłuższego czasu zdradzał silne rozdrażnienie i zwierzał się przyjaciołom ze swych zamiarów samobójczych.

„ZIELONE DUCHY“ I PĘCHERZE ZE SPIRYTUSEM.

Straż graniczna na granicy polsko-niemieckiej w pow. częstochowskim urządziła w pobliżu granicy zasadzkę na mających nadejść przemytników. Istotnie około godziny 2-giej w nocy ukazały się postacie ludzkie, posuwające się na klęczkach gęsiego i poowijane w zielone płachty, nie pozwalające tak łatwo odróżnić przemytnika od krzaków. Na niespodziewany okrzyk: „Stój!“ zielone duchy porwały się do ucieczki, przyczem siedmiu przemytników zdołało zbiec, pozostawiając na miejscu wielką ilość pęcherzy ze spirytusem, natomiast czterej zostali ujęci również z towarem.

Ogółem straż graniczna przytrzymała przeszło 100 litrów „brendki“.

Podatek na „Strzelca“

Z Aleksandrowa pod Łodzią donoszą nam, że na terenie powiatu tureckiego wójtowie przy wystawianiu świadectw pochodzenia zwierząt, potrzebnych do przeprowadzenia tranzakcji sprzedaży, pobierają specjalne opłaty na Strzelca. Podatek ten ściągany jest w formie znaczka 25-groszowego w kolorze pomarańczowym z nadrukiem „na umundurowanie oddziału związku strzeleckiego powiatu tureckiego“. Nie trzeba chyba dodawać, że w razie nieuiszczenia tego podatku, petent ma liczne kłopoty z otrzymaniem świadectwa. Samowoli wójtów, którzy nie mogą przecież mieć najmniejszego prawa do pobierania stempla od świadectw wolnych od wszelkich opłat, winien być położony kres i to jaknajrychlej.

Straszliwy wypadek bezrobotnego

Na terenie biedaszybów w Siemianowicach zdarzył się straszliwy wypadek. Opuszczający się do pracy w jednym z szybików mieszkaniec Siemianowic, Wiktor Mikołasik, z powodu zsunięcia się z drążka, na którym siedział, nadział się na stalowy hak kołowrotu, który rozpruł mu zupełnie brzuch tak, że jelita wyszły na wierzch.

Na krzyki nieszczęśliwego przybyli na miejsce pracujący w sąsiednich szybach robotnicy, którzy go opuścili na dół, poczem sami zjechali i z zachowaniem wszelkich ostrożności wydobyli ciężko rannego na powierzchnię.

W stanie beznadziejnym Mikołasik przewieziony został do szpitala w Siemianowicach.

Małopolska.

STRZAŁ DANY NA POSTRACH UŚMIERCIŁ DZIEWCZYNĘ.

W Łękach, w pow. krośnieńskim, odbywała się zabawa weselna w domu jednego z miejscowych gospodarzy. Skutkiem nadmiernego użycia alkoholu zawieruszyły się rychło głowy uczestników zabawy, pomiędzy którymi powstała bójka. Jeden z obecnych, myśląc, że wystrzałem z rewolweru, danym na postrach położy kres awanturze, strzelił tak fatalnie, iż trupem położył stojącą obok 24-letnią Agnieszkę Białogłowicz. Sprawca, Michał Makoś, pochodzący z sąsiednich Kobylan, zbiegł i ukrywa się przed policją.

Kresy Wschodnie.

DEMONSTRACJA LITEWSKA NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Młodzież litewskich szkół średnich i uniwersytetu kowieńskiego przebywająca na obozach letnich na pograniczu polskiem w rejonie Oran w miejscowości Obryszki i Pohorce urządziła na zakończenie obozów t. zw. „Dzień Wilna“. Młodzież urządziła demonstrację antypolską i przeszła pochodem wzdłuż granicy niosąc antypolskie transparenty. W demonstracji też brali również udział oficerowie i strażnicy litewscy.

DALI NALEŻYTĄ ODPRAWĘ SEKCIARZOM.

W czasie chrztu w rzece Cna koło wsi Łuszy w pow. łuninieckim, dokonywanego przez babtystów, zdarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie podczas chrztu i zanurzania głowy do wody, wypadkowi epilepsji uległ Jan Kasza. który wyrwawszy się duchownemu babtyście wpadł na głębię i utonął.

Wypadek ten zdarzył się w obecności kilkudziesięciu osób, a w tem również krewnych Kaszy, którzy poczęli wymyślać duchownym babtystom, a gdy ci poczęli usuwać natarczywych i jedną z kobiet polecili usunąć poza barjerę, wybuchła awantura. Kilka kobiet i mężczyzn rzuciło się na duchownych i poczęli okładać kijami i pięściami sekciarzy. Jeden z sekciarzy, niejaki Andrzej Kumiak, usiłował stawiać opór, lecz przez kilka kobiet został wrzucony do wody, trzech innych dotkliwe odniosło rany, wobec czego zmuszeni byli przerwać ceremonję chrztu i salwować się ucieczką. Kumiak dzięki umiejętności pływania przedostał się na drugą stronę rzeki i tem samem uniknął zemsty stojącego na brzegu tłumu.

Przybyła na miejsce wypadku policja zlikwidowała awanturę.

DWA WYROKI ŚMIERCI W WILEJCE.

Przed Sądem Okręgowym w Wilejce odbyły się w trybie doraźnym dwie rozprawy przeciwko 40-letniemu Włodzimierzowi Glincewiczowi i 19-letniemu Antoniemu Kisielowi.

Pierwszy odpowiadał za dokonanie zamachów na życie posterunkowego policji, oraz za uprawianie szpiegostwa, drugi zaś za morderstwo i okaleczenie swych wychowawców Korzeniowskich, 19-letni Kisiel będąc niezadowolony ze swoich wychowawców, strzelił do nich przez otwarte okno, a następnie wpadł do pokoju i zadał siekierą swoim wychowawcom kilka ciosów. Korzeniowska zmarła w szpitalu; Korzeniowski zaś w ciężkim stanie przebywa nadal w szpitalu w Jaszunach.

Obydwaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. — Wobec nieskorzystania przez p. Prezydenta z prawa łaski, wyrok na obydwu skazanych wykonano.

Kto wygrał w loterję?

4-ty dzień ciągnienia.

100.000 zł nr. 129490.
50.000 zł nr.: 110258.
15.000 zł nr.: 48013.
5.000 zł nr.: 112820.
2.000 zł nr.: 18603 46338 92533 97303 104754 122410.
1.000 zł nr.: 60834 63018 96126 116370 121551 125480.
500 zł nr.: 2609 2937+ 18982 31524 55100 63686+ 66305 68515+ 70835 77279 88823+ 96540 101351 118478 123258 126891
400 zł nr.: 2789 22760 34745 37164 38904+ 39354 59715 70466+ 72848 77428 99916 111196 112211 120178 127249 138850 139780 144053 150945.
300 zł nr.: 718 3836 8398 9581 9795 11243 12144 12656+ 14565 17486 17648 19101 20424 24012 25240 29716 30856 31000 34290 34475+ 35395 37777 38644 41281 41821 42004 43801+ 54331 57446 59839 71275 73727 75749 76986 80520 80907 81448 83734 90277 92540 95345 95931 98086 98709 100053 100208 102517 102545 104218 110732 113179 115715 116887 118371 119611 120647 121204 122215 123471 124259 127222 127798 129195 137857 139629 147409 148981 150493 150980 154544

Numery ze znakiem + wygrywają premję.

Piąty dzień ciągnienia.

250.000 zł nr.: 35538.
100.000 zł nr.: 107462.
50.000 zł nr.: 102236.
20.000 zł nr.: 127530.
10.000 zł nr.: 100281.
5.000 zł nr.: 144482.
2.000 zł nr.: 25823 47009 48701 95365 101765 105055 121083.
1.000 zł nr.: 42811 48686+ 48705 62195 71551 75416 80036 89565 96433 131323 136500 149297.
500 zł nr.: 32672 41949 61990 62298 79774.
400 zł nr.: 1765 7381 7673 12781 15390 18369 21598+ 23466 25555 32345 32421+ 49910 44004+ 47416 49396+ 58421 58593 70212 74089 76711 116552 118195 118245 118499 119833 123037 134619 139098 145204+ 147061.
300 zł n.r: 6449+ 7359 8297 9189 17093 22197 22773 25233+ 27138 27735 29464 29619 29650+ 39804 40897 41115 42245 42891+ 45417 45536 47406 48247 51767 52149 52595 53724 54734 54911 57295 57324 58423 58619 62350 63874 68678 69198 74411 74748 77472 80349 86460 87847 91340+ 92213 96892 102726 102739 103304+ 104160 108632 109698 110696 110819 115437 124858 125947 127155 127517 128037 129311 131579 132215 139448 140245 140897 142820+ 147070 148668 149645 151999 153217.

Praca nurków na dnie oceanu

Niezmierzona głębia oceanu zawsze żywo interesowała człowieka. Starał się ją poznać, ale woda stawia silny opór, — nie można bezkarnie opuścić się niżej kilku metrów z skutkiem silnego ciśnienia, którego ciało ludzkie nie może wytrzymać.

Na powierzchni ziemi każdy centymetr kwadratowy ciała ludzkiego odczuwa ciśnienie jednej atmosfery, równające się 1.033 gramom (przeszło 15-tu funtów na cal), którego jednak organizm ludzki nie odczuwa, gdyż zawiera w sobie ilość gazu równoważną z ciśnieniem powietrza zewnętrznego. Jeżeli jednak człowiek opuszcza się w głąb wodną poniżej 10-ciu metrów, ciśnienie wzrasta już o jedną atmosferę, poniżej 20-tu metrów — ciśnienie wynosi trzy atmosfery. Na głębokości 50-ciu metrów ciało ludzkie zostałoby zgniecione pod wpływem nadmiernego ciśnienia.

Zawód nurka znany był już za czasów Aleksandra Wielkiego. Używano wtedy dużych kloszów napełnionych powietrzem, które zakładano na głowę. Powietrze znajdujące się w kloszu zgęszczało się i nurek długo przebywać w wodzie nie mógł. W wieku 12-tym Arabowie wynaleźli „dzwon nurkowy“.

Przez długie lata ulepszano strój nurka, a w dzisiejszych czasach dzięki postępowi techniki jest już należycie udoskonalony: jest to wielki, elastyczny pancerz, który waży 250 kilogramów i wytrzymuje bardzo silne ciśnienie. Powietrze jest dostarczane zapomocą pomp lub balonów z tlenem.

Nurek musi mieć wiele zimnej krwi, wiele odwagi, by opuszczać się pomiędzy nieznane morskie twory, olbrzymie kraby o straszliwych kleszczach. Nieraz przychodzi mu stoczyć zażartą walkę z rekinami lub polipami.

Jednym z najsławniejszych nurków był znany z odwagi Francuz, Lambert. Kiedy w roku 1855 zatonął okręt handlowy „Alfons XII“ w drodze z Kadyksu do Hawany, zwrócono się do Lamberta, aby odnalazł zatopione skrzynie złota. Głębia w tem miejscu wynosiła 54 i pół metra i dotychczas przez niego nie była osiągnięta.

Lambert po sześciu miesiącach nadludzkich wysiłków wydobył osiem skrzyń złota. Praca ta tak wyczerpała jego organizm, że zmuszony był ją przerwać. Chcąc wydobyć pozostałe na dnie morskiem dwie skrzynie, zwerbowano kilku nurków. Jednego z nich, Anglika Pestera, wyciągnięto martwego po dwudziestu minutach pracy. Niemieccy nurkowie, którzy podjęli się pracy, nie podołali jej, jeden z nich postradał rozum podobno pod wpływem strasznych widoków, jakie odkrył w głębi oceanu.

W późniejszych czasach odznaczył się Amerykanin Hooper, który opuszczał się na 60 metrów. S. J. Drellisbak, — także Amerykanin, nurek marynarki wojskowej, — opuszczał się na 83 metrów i odznaczył się szczególnie przy wydobywaniu zatopionych okrętów podczas wojny światowej.

Naturalnie, że w latach ostatnich głębia, pokonana przez nurków, jest znacznie większa i sięga 180 metrów, a praca nurków jest bardzo ceniona zwłaszcza przy poszukiwaniach zatopionych okrętów, przy wydobywaniu ładunków, budowaniu łodzi podwodnych, mostów itd.

Świetnymi nurkami są również poławiacze pereł, korali, gąbek i ostryg, lecz ci nurkują tylko na głębokość najwyżej kilkunastu metrów.

Dwa wypadki lotnicze w Warszawie

Na terenie Warszawy wydarzyły się trzy katastrofy lotnicze.

Na Ochocie w pobliżu szosy Grójeckiej samolot wojskowy wskutek defektu w motorze splanował na łąkę, na której pasło się stado krów. Zwierzęta spłoszone warkotem motoru, rzuciły się w ślepym popłochu wprost na planujący samolot.

W niezwykłem zderzeniu jedna krowa padła zabita na miejscu, dwie inne uległy ciężkiemu okaleczeniu. Samolot uległ rozbiciu.

Jak się okazało, samolot ten był pilotowany przez podrucznika rezerwy Turanta i instruktora sierżanta z eskadry treningowej 1-go pułku lotniczego Żeromskiego. Obaj piloci wyszli bez szwanku.

Druga katastrofa wydarzyła się na polach lotniska w Okęciu. Samolot typu „Breget“ pilotowany przez szeregowca-pilota z XI eskadry I-go pułku lot. Wojbę, na wirażu ześlizgnął się na skrzydle i runął na ziemię rozbijając się doszczętnie. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku.

Rzeź chrześcijan w Iraku

Na zachodniej granicy Iraku na półwyspie Arabskim w Azji wybuchły krwawe rozruchy.

Wojska Iraku bezlitośnie tępią usiłujących powrócić do Syrji na teren Iraku chrześcijan asyryjskich, którzy zamierzali osiedlić się na terenie sąsiedniej Syrji, lecz zostali stamtąd wypędzeni.

Wojska Iraku napadają również na pograniczne wsie, zamieszkałe przez spokojną ludność asyryjską i masakrują setkami bezbronnych mieszkańców. Pewien oficer angielski, który w tych dniach powrócił z pogranicza do Bagdadu, opowiada, że w niektórych wsiach widział olbrzymie stosy zwłok zabitych przez irackich siepaczy asyryjczyków.

Wedle doniesień paść miało w ostatnich dniach przeszło 2.000 asyryjczyków pod kulami karabinów maszynowych wojsk Iraku. Przywódcy prześladowanego szczepu wystosowali już rozpaczliwy apel o pomoc do Ligi Narodów.

Poszukiwanie zaginionej

Władysław Cybula ze wsi Skoszyn gm. Grzegorowice p. włoszczowskiego woj. Kieleckiego, prosi wszystkich którzyby coś wiedzieli o niej. Józefie Kucharskiej również ze wsi Skoczyn, która przed niedawnym czasem wybrała się do miasta Słupia i więcej nie powróciła, by zawiadomili go o tem.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Agent od ubezpieczeń, dzwoniąc wczas rano do mieszkania urzędnika:

— Dzień dobry panu! Czy też pan pomyślał o tem, że może pan dzisiaj przejechać tramwajem?

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie